

## Jarosław Pacuła

Uniwersytet Śląski w Katowicach  
jaroslaw.pacula@us.edu.pl  
ORCID ID: 0000-0002-9972-7925

### Z historii socjolektu szkolnego – słownictwo dotyczące karania uczniów

Osły siedzieli na ławicy osłój; nosili duże uszy osłe z papieru; najpierwszy z czeredy téj asinus asinorum, króla osłów nosił tytuł. Co sobota króla, wraz z jego poddanemi, oprowadzano po klasach i w każdej pan i jego poddaństwo bywali witani okrzykami, a potem, po starszeństwie, dostawali bardzo bolesne napomnienia<sup>1</sup>.

#### 1.

Początkowo tytuł niniejszego tekstu zawierał sformułowanie *słownictwo dotyczące dyscyplinowania uczniów*. Wycofano się z takiego ujęcia na rzecz zastosowania słowa *karanie*, acz i w tym przypadku nie bez pewnych zastrzeżeń. Otóż w kontekście szkolnym dyscyplinowanie oznacza powodowanie akceptowania i stosowania przez uczniów jakichś zasad postępowania oraz wszelkie formy osiągnięcia tego celu – zachęty, nagrody i kary; a więc w krąg rozważań należałoby włączyć także słownictwo dotyczące

---

<sup>1</sup> A. Nowosielski, *Pogranicze naddnieprzańskie. Szkice społeczności ukraińskiej w wieku XVIII. Tom 1*, Kijów 1863, s. 67–68.

oceniań czy promowania uczniów<sup>2</sup>. Z kolei samo karanie wskazuje na przykre sytuacje, które uczeń musi znosić jako konsekwencje zrobienia czegoś niezgodnego z zasadami obowiązującymi w szkole, jednolitymi, jasno wyrażonymi i konsekwentnie stosowanymi, przy czym – a trzeba to podkreślić – z opracowań poświęconych historii wychowania i edukacji wynika, że przez wieki proces nauczania i wychowania w dużej mierze opierał się na stosowaniu przez nauczycieli metod pracy mających charakter fizycznej bądź psychicznej presji, często wykorzystywanych przez nich według ich własnego uznania i niekoniecznie w sytuacjach wprost związanych ze złamaniem przez uczniów ogólnie przyjętych zasad (działania te trudno więc ściśle wiązać z karaniem, bo przecież karę uczniowie powinni ponosić za przekroczenie ustalonych i znanych im norm; kara nie powinna mieć charakteru arbitralnego<sup>3</sup>). I chociaż już w okresie oświecenia postulowano, by w nauczaniu zrezygnować ze stosowania siły, przez długi czas pozostawało to jedynie pobożnym życzeniem<sup>4</sup>. Owszem, „kary” cielesne w szkołach na ziemiach polskich zostały oficjalnie zniesione jeszcze w okresie zaborów (w latach 60. XIX w. w Galicji i Królestwie Polskim, a w 70. w zaborze pruskim), jednak ten dziwny, niepisany i powszechnie akceptowany zwyczaj utrzymywał się jeszcze przez co najmniej kilka następnych dekad.

<sup>2</sup> Do zagadnienia sięgam częściowo w dwóch innych tekstach: *Gwara uczniowska z przełomu XIX i XX wieku. Ciągłość i zmiana*, [w:] *Polszczyzna w różnych jej aspektach. Język polski dawniej i dziś*, red. A.S. Dyszak, A. Paluszak-Bronka, Bydgoszcz 2022, s. 173–190; „Buchnąć z futrówy”, „odpyścić z ponsy”, czyli o słownictwie dotyczącym ściągania w gwarze uczniowskiej z przełomu XIX i XX wieku, „Świat i Słowo” 2021, nr 37, s. 213–224.

<sup>3</sup> Jeden z badaczy historii oświaty pisze: „W szkolnym procesie dydaktyczno-wychowawczym bardzo dużo zależy od nauczyciela: jego umiejętności, obowiązkowości i zaangażowania w pracę z młodzieżą. W dawnych czasach dodatkowo dochodziła do tego umiejętność utrzymania dyscypliny w klasach [...]. Dlatego nauczyciele wymagali od nich [uczniów – J.P.] karności oraz bezwzględnego szacunku dla siebie. Czynili to poprzez system kar i nagród, który miał wspomagać ich działania dydaktyczno-wychowawcze oraz wywoływać pozytywne zmiany w postępowaniu ucznia. Zwłaszcza stosowanie kar należało do metod powszechnie używanych. Najbardziej rozpowszechnione były kary cielesne” (R. Pelczar, *System kar i nagród w szkołach ludowych w Galicji*, „Kultura – Przemiany – Edukacja” 2017, t. V, s. 51–52). Zob. C. Galek, *Kary w szkołach galicyjskich przełomu XIX i XX wieku*, „Studia i Prace Pedagogiczne” 2014, nr 1, s. 304.

<sup>4</sup> I tak na przykład Stanisław Konarski pisał: „Uprzejmy, grzeczny i dobrze wychowany nauczyciel będzie dbał zawsze o wstrzymanie się od przezwisk i obelg, bo to jest najcięższe przestępstwo [...]. Powaga wobec uczniów jest powinnością, a polega na roztroprnym, dojrzałym, spokojnym i rozważnym, sposobie postępowania, uczenia i mówienia, na używaniu słów rozumnych i nienagannych. [...] Pierwszą i najkonieczniejszą dla nauczyciela cnotą jest trzeźwość. Niechże się więc przede wszystkim o nią starają i ściśle jej strzegą. [...] Rózgi, baty, dyscyplina, bicie po łapach jakimkolwiek narzędziem zostaje raz na zawsze we wszystkich klasach całkiem wzbronione pod karą [...]. Bicie zaś ręką lub czymkolwiek po głowie i po twarzy, szarpanie za włosy, targanie za uszy, dawanie szcztuków w nos itp. są po prostu nie do pomyślenia w naszych szkołach. [...] Nauczyciel powinien unikać szorstkiej i nieznośnej złośliwości” (S. Konarski, *Pisma pedagogiczne*, Wrocław–Kraków 1959, s. 13, 132–135).

W związku z powyższym wyrażenie *karanie uczniów*, które pojawia się w tytule niniejszego tekstu, w jakiejś mierze ma charakter umowny. Wydaje się jednak, że jest ono najbliższe idei opracowania, wynikającej z zakresu zgromadzonego materiału – przedmiotem opisu uczyniono bowiem grupę słownictwa związanego ze stosowaniem przez nauczycieli metod i form ganienia postaw i zachowań uczniów, wymuszania ich uległości w nie zawsze unormowanych sytuacjach.

Materiał poddany analizie pochodzi z opracowań poświęconych gwarze uczniowskiej z drugiej połowy XIX wieku i pierwszych dekad następnego stulecia. Ekscerpcją objęto następujące źródła: Ignacego Wołanowskiego *Gwara uczniów lubelskich z lat 1875-1885* (wyd. 1902), Henryka Ułaszyna *Trzy gwary uczniowskie* (wyd. 1938) i *Polska gwara szkolna w Humaniu* (wspomnienia z ostatnich dekad XIX w., wyd. w 1985), Henryka Łopacińskiego *Przyczyńki do nowego słownika języka polskiego* (wyd. 1892 i 1899), Józefa Magiery *Gwara uczniowska krakowska* (wyd. 1901), Edwarda Klicha, Piotra Ciuły i Włodzimierza Czarneckiego *Przyczyńki do gwary uczniowskiej w Poznaniu i Trzemesznie* (wyd. 1927)<sup>5</sup>. Ze wspomnianych tekstów wynotowano szesnaście jednostek słownikowych, przy czym trzy związki wyrazowe występują w co najmniej dwóch wariantach. Większość pozyskanego materiału to słownictwo poświadczane przez teksty opisujące gwarrę uczniowską z drugiej połowy XIX wieku. Przyjęto przy tym, że gwara uczniowska należy do grupy socjolektów środowisk młodzieżowych, które „kształtują się na zasadzie opozycji wobec szkolnego i oficjalnego języka, i wobec języka ludzi dorosłych, co wiąże się z negacją wzorców kulturowych, obyczajowych, moralnych, obowiązujących w świecie ludzi dorosłych”<sup>6</sup>. Za jej immanentną cechą należy uznać ekspresywność, wszak jej obecność to rezultat chęci podtrzymania przez uczniów więzi koleżeńskich i wyrażenia żartobliwej, nierzadko ironicznej, postawy wobec rzeczywistości szkolnej i pozaszkolnej<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> W dalszych partiach tekstu zastosowano skróty odnoszące się do wskazanych źródeł; ich rozwiązania – podobnie jak rozwiązania innych akronimów pojawiających się w artykule – znajdują się na końcu opracowania.

<sup>6</sup> A. Wilkoń, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Katowice 2000, s. 98.

<sup>7</sup> D. Buttler, *Dyskusyjne zagadnienia opisu polskich gwar środowiskowych*, [w:] *Говорните форми и словенските литературни јазици. Материјали од второто заседание на Меѓународната комисија за словенските литературни јазици*, red. Б. Конески, Б. Видоески, К. Тошев, Скопје 1973, s. 153–159; S. Grabias, *Funkcyjna klasyfikacja socjalnych wariantów języka*, „Język Polski” 1974, LIV, z. 1, s. 22–31.

## 2.

Z opracowań z końca XIX w. i początkowych lat następnego stulecia wynotujemy: (a) ogólne nazwy nagan, kar – ustnych i cielesnych: *wcira/wciera* (IW), *wały* (HŁ), a także zwroty odnoszące się do napomnienia, wymierzania kar: *dać wciery* (IW), *zrobić wciery* (IW), *sprawić wały* (HŁ), oraz otrzymywania reprimendy, kary: *dostać wciery* (IW), *dostać wały* (HŁ); (b) określenia aresztu szkolnego (i jako formy kary, i jako miejsca jej odbywania): *koza* (IW, HU<sub>1</sub>:WK), *karcer* (HU<sub>2</sub>), *ciupa* (HU<sub>1</sub>:K), *ul* (HU<sub>1</sub>:K), *komoda* (HU<sub>1</sub>:K), *dziura* (HU<sub>1</sub>:K), a ponadto frazeologizmy odsyłające do wymierzania lub otrzymywania kary pozostania w szkole po zakończonych lekcjach: *wsadzić do kozy* (IW), *wpakować do kozy* (IW), *wtrynić do kozy* (IW), *doić kozę* (IW, HŁ, JM); (c) nazwę miejsca wydzielonego w sali, gdzie przebywają uczniowie mający złe wyniki w nauce i/lub zachowaniu: *ośła ławka/ośła ława*; (d) słownictwo odnoszące się do relegowania ucznia ze szkoły: *dymisja* ‘usunięcie ze szkoły’ (IW), *dyma* ‘ts.’ (IW), *dostać dymisję* ‘być relegowanym ze szkoły’ (IW), *dostać dymę* ‘ts.’ (IW), *otrzymać dymisję* ‘ts.’ (IW), *wylecieć* ‘ts.’ (IW), *dostać wilczy bilet* ‘ts.’ (IW, HU<sub>2</sub>), *wylać* ‘ts.’ (IW, HU<sub>1</sub>:K), *wytrynić* ‘ts.’ (IW, HU<sub>1</sub>:K), *tryna* ‘ts.’ (HU<sub>1</sub>:K), *dostać trynę* ‘ts.’ (HU<sub>1</sub>:K), *turnać* ‘ts.’ (IW), *iść na grzyby* ‘być usuniętym ze szkoły’ (HŁ). W opracowaniach wydanych w latach 20. i 30. XX w. znajdziemy z kolei: (ad. a) leksemy nazywające napomnienie, ostrzeżenie: *konzilka* (KCC), *oremus* (KCC), jak i frazeologizm *dostać oremus* ‘dostać naukę’ (KCC), a ponadto (ad. b) rzeczownik *aryma* ‘areszt, kara za przewinienie szkolne’ (KCC).

Komentarz na temat wspomnianych jednostek rozpocznijmy od zwrócenia uwagi na trzy określenia: *konzilka*, *oremus* i *aryma*. I tak: *konzilka* ‘napomnienie, ostrzeżenie; nauczka’ to forma utworzona od łacińskiego wyrażenia *consilium abeundi* ‘porada usunięcia się: łagodny sposób wydalenia z uniwersytetu’ (SWOARCT), *oremus* ‘jw.’ to adaptacja łacińskiego *oremus* ‘*módlmy się* – słowa kapłana, zwrócone do wiernych podczas mszy’ (SWOARCT), natomiast *aryma* ‘areszt szkolny’ to augmentatyw od *areszt* (*yma*, zob. KCC, s. 291).

Nawet pobieżny ogląd zgromadzonego materiału pozwala zauważyć, że w zasadzie dominują w nim adaptacje neosemantyzmów już obecnych w polszczyźnie ogólnej (następuje jedynie ich dopasowanie do realiów szkolnych). Są to:

- karcer**, wszak wyraz obecny jest w polszczyźnie od XVIII w. jako pożyczka niemieckiego: *Karzer* ‘loch’, od XIX w. – pod wpływem ruszczyzny (*камер*) – ustabilizowany w sensie ‘cela karna, cela więzienna’; w znaczeniu odnoszącym się do szkoły wyraz notują: SWIL – ‘więzienie, szczególnie uczniów po szkołach i uniwersytetach’, SW – ‘areszt w zakładach naukowych’, ale od połowy XX w. jako aktualny sens, ogólny, podają: SDOR i USJP – ‘cela karna w więzieniu pozbawiona okna i pryczy’ (*daw.* ‘kara polegająca na zatrzymaniu ucznia w szkole, po lekcjach, miejsce odsiadywania kary w szkołach średnich i wyższych’ SDOR), WsJP – ‘niewielkie, zaciemnione pomieszczenie w więzieniu, areszcie, obozie koncentracyjnym lub w klasztorze, w którym przebywa się w osamotnieniu przez jakiś czas za karę’);
- ciupa**, bowiem historyczne i współczesne słowniki ogólne języka polskiego notują: ‘izba nieporządna, ciemna, ciemnica’ SL, ‘izba ciemna i mała’ SWIL, ‘mały, lichy pokoik, izdebka, nora, dziura’ SW, *pot.* ‘mały i ciasny pokoik, klitka, nora’/ *pot.* ‘małe, ciasne pomieszczenie’ USJP, *pot.* ‘pomieszczenie zbyt małe i niewygodne do mieszkania lub pracy’ WsJP (→ ‘koza, więzienie’ SL, SWIL, [*rub.*] SW, [*pot.*] USJP, [*pot.*] WsJP);
- dziura**, wszakże zgodnie z notacjami słownikowymi: ‘jama, otwór; ciasnota, ciasny kąt, cieśnina’ SL, ‘wszelki otwór w jakiegokolwiek rzeczy; ciasny kąt, niewygodne mieszkanie’ SWIL, ‘miejsce przedziurawione, otwór; jama, nora, kryjówka; ciasne miejsce, ciasny kąt, szczególnie niewygodne mieszkanie’ SW, ‘otwór w jakimś przedmiocie, najczęściej nieforemny, powstały wskutek uszkodzenia; zagłębienie w czym; jama, nora; źle urządzone, zaniedbany lokal’ SDOR, ‘otwór w czymś, najczęściej nieforemny, powstały wskutek uszkodzenia’, *pot.* ‘źle urządzone, zaniedbany lokal’ USJP, ‘przerwanie jednolitości powierzchni jakiegoś przedmiotu w wyniku uszkodzenia lub zużycia; zaniedbane i brudne pomieszczenie’ WsJP (→ ‘więzienie’ SWIL, ‘więzienie, ciupa, koza’ SW);
- wciera**, bo – jak można wnioskować na podstawie notacji słownikowych – *wcira/ wciera* to *posp.* ‘chłosta, baty; nagana, łajanie’ SDOR (tutaj także jako *wcieranie*), *pot.* ‘baty, lanie’ USJP, *pot.* ‘ogół mocnych uderzeń, które wymierzane są komuś, aby sprawić ból’ WsJP (→ *wci(e)ra/ wci(e)rka* ‘istoty używane do wcierania w ciało; wcieranie’ SWIL,

‘wcieranie; to, co się wciera’ SW, *daw.* ‘wcieranie’ SDOR, ‘wcieranie preparatu w skórę’ WSJP ← *wcierać* ‘wzwyuczając w co, z pracą się wkładać w co, czynić zrozumiałym’ SLM ‘z pracą co komu wbijać do głowy, wpajać’ SWIL, *przen.* ‘z wysiłkiem wbijać co komu, wkładać łopata do głowy, wpajać, zaszczepiać; wdrażać; przyuczać, obznajamiać’ SW, *przen. żart.* ‘bić z lekka, powodować, że coś staje się zrozumiałym’ SDOR ← ‘trąć, wpuszczać w co’ SL, ‘tarcie, nacieraniem, sprawiać, żeby co weszło, wsiękło’ SWIL, ‘trąć, wprowadzić do środka’ SW, ‘trąć, pocierając, powodować przenikanie substancji wcieranej w powierzchnię przedmiotu tarte’ SDOR, ‘trąć, powodować przeniknięcie wcieranej substancji w zewnętrzną warstwę tarte’ przedmiotu lub ciała’ USJP, ‘rozprowadzać coś na jakiejś powierzchni tak, by się wchłonęło’ WSJP);

**wal**, jako że już od początku XX wieku *walę* to ‘basy, pręgi, smugi na ciele’ SW, ‘lanie, bicie, ciągi’ SDOR, *pot.* ‘lanie, ciągi’ USJP (← ‘długi nasyp z ziemi lub innego materiału, okop’ SWIL, SW, SDOR, USJP, WSJP, ‘przedmiot mający kształt walca’ SWIL, SW, SDOR, USJP, WSJP);

**dymisja**, wszak chodzi o usunięcie ucznia ze szkoły, pozbawienie go prawa do uczestnictwa w lekcjach, a przecież od początku (od XVII w.) ta łacińska pożyczka (łac. *dimmisio, dimittere* ‘odesłać, odstawić’) funkcjonuje w polszczyźnie w znaczeniu ‘zgoda na rezygnację kogoś z czegoś, uwolnienie kogoś od czegoś, przyzwolenie na opuszczenie przez kogoś miejsca, stanowiska itd.’<sup>8</sup>: ‘uwolnienie od służby, szczególnie wojskowej, odstawka’ SWIL, ‘uwolnienie od służby państwowej’ SW, ‘zwolnienie kogoś z zajmowanego stanowiska lub ustąpienie z zajmowanego stanowiska’ SDOR, USJP, WSJP;

**wylecieć**, ponieważ w grę wchodzi adaptacja przenośnego znaczenia obecnego w polszczyźnie od co najmniej XIX w.: ‘wynieść się prędko skądś’ SWIL (por. późniejsze: *przen.* ‘stracić miejsce, zostać usuniętym, dostać dymisję’ SW, *posp.* ‘być wyrzuconym np. z pracy, szkoły’

<sup>8</sup> Sens zrekonstruowany na podstawie tekstów zamieszczonych w *Elektronicznym Korpusie Tekstów Polskich XVII i XVIII w. (do 1772 r.)*, tzw. KorBa; [https://korba.edu.pl/query\\_corpus/](https://korba.edu.pl/query_corpus/) [dostęp: 15.05.2021]: [...] *Pospolitacy odymissią do Domow swoich prosic poczeli*. HistBun 21; *Rotmistrz mój pan Defn, ludzi w wielkiej trzymając wolności, gđym mu mówił o to, nie polubiwszy tego, prosił mię o dymisją swoję, którą mu przyrzekłem, jednak nie przed zdaniem rachunku z kaszy chorągwaney u niego dotąd w dyspozycji będącej*. RadziwHDiar 50; *Dymissja też Jezuicka być nie powinna wstrętem nikomu, inaczej miechy się do Nieba nie trzeba ludziom, bo i z tantąd wypchnięty Lucyper. Bywa i w Świeckim stanie rozwód, w Kolegium Apostońskim Judasz [...]*. BystrzPol E7.

SDOR, *pot.* ‘zostać zwolnionym lub usuniętym skądś’ USJP, *pot.* ‘zostać zwolnionym lub usuniętym’ WSJP);

**wylać**, ponieważ już na początku XX w. czasownik ten występował w sensach przenośnych: ‘wyrzucić, wyforować, wypędzić kogo’ SW, *posp.* ‘wyrzucić kogo skąd, np. z uczelni, zajmowanego stanowiska, mieszkania’ SDOR, *pot.* ‘wyrzucić kogoś skądś’ USJP, WSJP;

**ul**, bo – jak wynika z notacji słownikowych – *gm.* ‘koza, areszt, ciupa’ SW, *posp.* ‘areszt, ciupa, więzienie’ SDOR, *pot.* ‘areszt, więzienie’ USJP, *pot.* ‘więzienie – budynek, w którym przebywają osoby skazane wyrokiem sądu na karę pozbawienia wolności’ WSJP (← ‘pomieszkania dla pszczoł robione, ruchome’ SL/ ‘mieszkanie zrobione dla roju pszczoł’ SW/ ‘mieszkanie dla pszczoł zrobione; kłoda lochowato wyrobiona, skrzynia, szopa ze słomy itp.’ SWIL, ‘pomieszczenie dla pszczoł, dziś – rozbieralne, zaopatrzone wewnątrz w ramki, przypominające kształtem mały domek, dawniej – w pniu drzewa’ SDOR, ‘pomieszczenie dla pszczoł, zaopatrzone w ramki do budowy plastrów, przypominające kształtem mały domek’ USJP, ‘przenośna konstrukcja, w której pszczoły żyją i wytwarzają miód’ WSJP).

Inny charakter ma leksem **komoda** – prawdopodobnie jedyny neosemantyzm powstały bezpośrednio na gruncie socjolektu uczniowskiego (znaczenia ‘miejsce odbywania aresztu szkolnego’ lub bliskiego sensu nie podają żadne słowniki – ani historyczne, ani współczesne). Określenie zrodziło się w wyniku skojarzenia niewielkich przegródek mebla z ciasnym pomieszczeniem: ← ‘sprzęt pokojowy, z szufladami dla chowania sukien, bielizny itp.’ SWIL, ‘sprzęt domowy z szufladami do chowani bielizny, drobiazgow’ SW, ‘staromodny sprzęt domowy, rodzaj niskiej szafy zawierającej wyłącznie szuflady i służącej do przechowywania bielizny, części ubrania i drobiazgow’ SDOR, ‘mebel skrzyniowy z szufladami do przechowywania bielizny, ubrania i drobiazgow’ USJP, ‘średniej wielkości mebel z drzwiami lub szufladami, służący do przechowywania drobnych przedmiotów’ WSJP.

Jeśli chodzi o określenie **koza**, to w tym przypadku tylko pozornie mamy do czynienia z neologizmem semantycznym, a spotykane niekiedy próby wiązania znaczenia z kozim rogiem nie znajdują uzasadnienia w faktach językowych. Otóż wiele wskazuje na to, że *koza* w znaczeniu ‘areszt, kara niewoli’ pojawia się na gruncie polszczyzny w wyniku podobieństwa brzmieniowego do istniejącego już *kloza/ kluza* ‘niewola’ (← łac. *clausa*

‘zamykanie, zamknięcie’ ← *claudere* ‘zamykać’ | ← niem. *die Klausur* ‘od osobnienia, kąt, mały budynek’). Asocjacje związane z kozą jako zwierzęciem, dostrzegalne w licznych przenośnych użyciach istniejących w dawnej i współczesnej polszczyźnie, w tym przypadku nie są w ogóle widoczne. Formy *kluza* i *kloza* przytaczają SL (‘kluza, więzienie’), SW<sub>IL</sub> (‘więzienie, kluza’) i SW (‘więzienie, izolator dla osób szalonych, koza’). W późniejszych słownikach formy te są podawane jako już archaiczne („w Lindem w zn. ‘więzienie, zamknięcie’” SDOR, *daw.* ‘więzienie; dom dla obłąkanych’ USJP). Słowniki odnotowują natomiast wyraz *koza* jako potoczne nazwanie aresztu więzienia (SDOR, USJP), chociaż i w przypadku tej formy coraz częściej spotyka się informację o gasnącym znaczeniu (por.: *pot. przest.* ‘miejsce odbywania kary polegającej na pozostawieniu ucznia po lekcjach w budynku szkoły’ WSJP, *szkolne, dawne* ‘pomieszczenie, miejsce zatrzymania ucznia na jakiś czas w szkole za karę’ SPLP).

Wspomniane wcześniej leksemy stanowią komponenty potocznych frazeologizmów, w zasadzie znanych i dzisiaj, niekoniecznie odnoszących się do realiów szkolnych. Są to:

- ***dać wciery/ zrobić wciery*** ‘udzielić nagany, ukarać’ – ‘sprawić komuś lanie’ SFSKOR, SPLP;
- ***dostać wciery*** ‘dostać karę, reprimendę’ – ‘zostać dotkliwie pobitym’ SFSKOR, SDOR, SPLP;
- ***sprawić wały*** ‘dać chłostę’ – *sprawić komu wały* ‘wywalić kogo, dać komu baty, sprawić mu basarunek, łaźnię, wygarbować mu skórę’ SW (por. śmiertelne wały ‘duża chłosta w dawnych szkołach pijarskich’ SW), ‘skarcić, zbić kogoś mocno’ SPLP;
- ***dostać wały*** ‘otrzymać chłostę’ – ‘dostać lanie; być mocno skarconym, zbitym’ SDOR, SPLP;
- ***wsadzić do kozy/ wpakować do kozy/ wtrynić do kozy*** ‘zadać uczniowi karę pozostania w szkole po lekcjach, karnie zostawić ucznia po lekcjach w pustej sali’ – ‘ts.’ SW, SFSKOR;
- ***doić kozę*** ‘odbywać karę pozostania w szkole po zakończonych lekcjach’ – *doić kozę jałową* ‘siedzieć w więzieniu’ SW, SFSKOR, NKPiWP, *doić kozę* ‘ts.’ NKPiWP, ‘siedzieć pod kluczem, w areszcie, w więzieniu’ SW;
- ***ośla ławka/ ośla*** ława ‘miejsce w klasie zajmowane przez najgorszych uczniów’ – *ośla ławka* ‘ławka w szkole przeznaczona dla



złych uczniów’ SW, *ośla ławka*/ ława ‘dawniej w szkołach: ostatnia lub oddzielnie stojąca w klasie ławka, w której sadzano najgorszych w klasie uczniów’ SDOR, *ośla ławka* ‘ostatnia ławka w klasie szkolnej lub ławka stojąca oddzielnie, w której za karę sadza się najgorszych lub niegrzecznych uczniów’ WSJP;

- **dostać oremus** ‘dostać naukę’ – ‘być wymyślanym, zostać obrażonym, zwymyślanym’ SPLP;
- **dostać dymisję/ otrzymać dymisję** ‘być usuniętym ze szkoły’ – ‘być uwolnionym ze służby’ SW, ‘ustąpić, być zwolnionym z zajmowanego stanowiska’ SDOR, USJP, WSJP.

Poza wspomnianymi frazeologizmami w materiale znalazły się także dwa inne, które warto opatrzyć krótkimi komentarzami. Pierwszy związek – **dostać wilczy bilet** ‘być usuniętym ze szkoły’ – to w rzeczywistości adaptacja rusycyzmu, dosyć popularnego w polszczyźnie czasów zaborów i już wtedy funkcjonującego w dwóch sensach przejętych z ruszczyzny<sup>9</sup>: (*получать*) *волчий билет* ‘negatywne, kompromitujące informacje odnotowane w dokumentach, które nie dają posiadaczowi takich dokumentów możliwości uzyskania dobrej posady, stanowiska itd.’ ← ‘dokument wydawany w Imperium Rosyjskim, a później też w ZSRR, zawierający informację o niezetelności jego właściciela i pozbawiający go jakichkolwiek praw obywatelskich, w tym zamieszkania w promieniu do stu kilometrów od większych miast’)<sup>10</sup>. Drugi z wyekscerpowanych frazeologizmów, mający takie samo znaczenie, jak poprzedni – **iść na grzyby** – to zwrot i dziś używany przez młodzież szkolną<sup>11</sup>, ale powszechnie znany (choć w szerszym sensie) już w XVII w., notowany w słownikach ogólnych od początku XIX w.: ‘umknąć, zwędrować, być odesłanym, przepaść’ SL (tutaj np. z cytataми z utworu Salomona Rysińskiego *Proverbiorym Polonicorum A Solomone Rysinio Collectorum Centvriae Decem Et Octo* z 1618 r.), ‘umknąć, powędrować’ SWIL, ‘dostać odprawę, zostać bez miejsca, być usuniętym z posady albo ze szkół’ SW, ‘być usuniętym jako osoba nie nadająca się do czego’ SDOR (notuje też NKPiWP).

<sup>9</sup> H. Karaś, *Rusycyzmy słownikowe w polszczyźnie okresu zaborów (na podstawie prasy warszawskiej z lat 1795–1918)*, Warszawa 1996, s. 314.

<sup>10</sup> *Большой фразеологический словарь русского языка. Значение. Употребление. Культурологический комментарий*, red. В.Н. Телия, Москва 2006, s. 134. Zob. А.И. Милованова, *Формирование нереального явления в структуре фразеологизмов с помощью компонента-зоонима*, „Филологические науки. Вопросы теории и практики” 2018, t. 2, nr 2, s. 341–343.

<sup>11</sup> *Nowy słownik gwary uczniowskiej*, red. H. Zgólkowa, Wrocław 2004, s. 126.

W obliczu tego, co już powiedziano w poprzednich akapitach, nie jest jakimś zaskoczeniem, że wyraźną większość wspomnianych jednostek słownikowych nader często spotykamy również w prasie czy literaturze z XIX wieku, nierzadko właśnie w kontekstach odnoszących się do realiów szkolnych. I tak na przykład, zaledwie dwie powieści z końca dziewiętnastego stulecia mogą dostarczyć wiele takich świadectw słownikowych:

– w zbeletryzowanych wspomnieniach Adolfa Dygasińskiego *W Kielcach. Opowiadania i uwagi z czasów szkolnych* (wyd. 1899 r.), dotyczących jego pobytu w tamtejszej szkole realnej w latach 1851–1854 i 1858–1860, napotykamy między innymi takie oto opisy:

„Karność, karność!” – powtarzano na wsze strony i nieraz poświęcano wszystko dla karności, tymczasem młodzież, do której właśnie stosowano środki karności w najrozciąglejszym tego słowa znaczeniu, stawiała się najniekarniejszą: najsurowiej i najczęściej karani byli najkrnąbrniejsi. Ujawniało się to najwidoczniej w klasie czwartej. [...] Dyrektor corocznie przemawiał poważnie i z groźbą do różnych czwartoklasistów: „Ty, łotrze, wisisz tu tylko na jednym włosku!”. To znaczyło, że władza szkolna wielokrotnie karała już takiego „łotra” za różne przestępstwa główne, a nadeszło chwila stanowcza i lada okoliczność wystarczy, aby się „włosek” urwał i wychowanec wyleciał ze szkoły<sup>12</sup>.

Wojtek, uczeń drugoletni w klasie trzeciej, obarczony dwiema patkami – z niemieckiego i z mineralogii, a zasługujący tylko na trójkę ze sprawowania, zaczął rozpaczać o promocji do klasy czwartej. Trzeba było jakichś względów nadzwyczajnych, ażeby uczniowi pozwolono pozostawać trzy lata w jednej klasie. „Mozoliliśmy się dwa lata – mówił dyrektor – i nie możemy go cierpieć dłużej, gdyż inaczej wszyscy próżniacy będą się kierowali na trzyletnich: zrobi im się oskomę”. Jeżeli więc drugoletni nie dostał promocji, to „szedł na grzyby” i właśnie los taki oczekiwał Stępowicza. Surowo skarcony przez stryja podczas świąt Bożego Narodzenia za cenzurę, postanowił w drugim kwartale „wziąć się na pazury”, robił wysiłki – nic nie pomogło. Niczym nie przejednany Świder zapisał w cenzurze wielkanocnej

<sup>12</sup> A. Dygasiński, *W Kielcach. Opowiadania i uwagi o czasach szkolnych*, Warszawa 1899, s. 35 (zaznaczenie w tekście – J.P.). Zob. W. Kupiszewski, *Szkoła w powieści A. Dygasińskiego „W Kielcach” w świetle faktów językowych*, „Prace Filologiczne” 1993, 38, s. 315–323; tenże, *Z zagadnień frazeologii w powieści A. Dygasińskiego „W Kielcach”*, „Prace Filologiczne” 1995, t. 40, s. 149–152.

postęp „mały” i toż samo uczynił Hornblendą. Stryj przyjął bratanek dyscypliną i przez całe święta zmuszał do ślęczenia nad gramatyką niemiecką<sup>13</sup>.

– w *Szyzyfowych pracach* Stefana Żeromskiego, wydanych w 1897 r., powstałych na podstawie doświadczeń autora z lat szkolnych, przeczytamy:

– Sam ojciec nie ma wyobrażenia o udarzeniach, a będzie tu mnie uczyć! – wrzeszczał piskliwie i z zjadłością nadzwyczajną głos dziecięcy.

– Ja ci się nie pytam, cembale, o to, czy ja utniem udarzenia, czy nie, tylko ci każe czytać... – odpowiadał głos gruby.

– No, to ja ojcu mówię, że ojciec nie umie! Golić brody ojciec umie, strzyć kłaki to samo, ale co do czytania, to tam już nie ojca głowa.

– Widzieliście wy, moi ludzie... – biadał głos gruby. – Jeszcze to to do sztuby nie weszło, a już jaki rezon. A cóż to będzie potem? Ojcem swym, rodzicem gardzisz?

– E!... daj mi tam ojciec święty pokój!... Pan inaczej kazał czytać, i cała rzecz.

– Ale tu pana niema, rozumiesz ty to? Jutro, albo pojutrze wezmą cię na spytki i pójdiesz na grzyby, jak nie będziesz czytał, bo zapomnisz na amen.

– A zaraz, na grzyby... – mruknął głos dziecięcy.

Marcinek, stojąc w oknie, szeptał oklepane terminy gramatyczne, które umiał, nie dość powiedzieć, jak pacierz, bo na wrywki, jak tabliczkę mnożenia, – i spoglądał apatycznie na dziedziniec<sup>14</sup>.

Borowicz za gadanie po polsku zostaje na dwie godziny w kozie... – donośnie i surowo rzekł profesor Leim i wstąpił na katedrę. Zasiadłszy na krześle, rozwarł duży dziennik i wlepił oczy w jakąś niezapisaną jego stronicę. W klasie zaległa trwoga i taka cisza, że nie było słycać ani jednego oddechu. Wszyscy widzieli, że „stary” jest wściekły. [...] Nauczyciel zwolna podniósł oczy i rzekł:

– Borowicz!

Marcinek porwał książkę z tłumaczeniami łacińskimi Szulca, mały kajecik „wybranych” słówek i na drżących nogach udał się do katedry. [...] pan Leim przerwał ten jego wykład, mówiąc:

<sup>13</sup> Tamże, s. 122–123 (zaznaczenie w tekście – J.P.).

<sup>14</sup> S. Żeromski, *Szyzyfowe prace*, Lwów 1905, s. 59–60 (zaznaczenie w tekście – J.P.).

– Za to, że głośno rozprawiasz w klasie po polsku zostaniesz na dwie godziny w k o z i e – słyszysz?

– Słyszę, panie profesorze... – rzekł ze skruchą Borowicz.

– Dlaczego bijesz się z Makowiczem?

Marcinek spuścił oczy i zrobił pobożną minę. Na wspomnienie dwu godzin k o z y łzy go ścisnęły za gardło<sup>15</sup>.

Za ścianą gwar wzrastał się coraz bardziej, stawał się zgiełkliwy, jak wściekła kłótnia, czasami znowu nacichał zupełnie. W pewnej chwili dał się słyszeć krzyk Waleckiego spazmatyczny, rozpaczliwy... Uczniowie rzucili się do drzwi, postawali na ławkach, wspięli się na palce i wyjrżeli na korytarz przez szybki we drzwiach. Zobaczyli we drzwiach Waleckiego w otoczeniu trzech stróżów i pana Pazura, którzy go nieśli w powietrzu. [...] W pobliżu kancelarii stała jego matka. Twarz jej nic nie wyrażała, tylko wargi chwilami odrywały się w szczególny sposób i lewa powieka dygotała. Gdy „Figę” wwalono we drzwi izby, zwanej „zapasową”, pani Walecka zwróciła się szybko ku wyjściu. Szła przy samej ścianie i coś mamrotała do siebie... Wkrótce przyszedł do klasy Rutecki, skazany na długą k o z ę, z wieścią, że mały, za zgodą matki, a w zamian za wypędzenie z „wilczym biletem” – dostanie różgi...<sup>16</sup>

Omawiając zgromadzone słownictwo, trudno nie wspomnieć o tym, że część jednostek pojawia się także w dawnym socjolekcie przestępczym<sup>17</sup>. Najprawdopodobniej jednak obecność w języku uczniowskim poszczególnych form i znaczeń należących do mowy złoczyńców nie jest wynikiem bezpośredniego czerpania przez ówczesną młodzież z zasobu języka przestępczego, ale rezultatem przejmowania jednostek wpierw zaadaptowanych przez polszczyznę potoczną. Teorię taką podbudowują spostrzeżenia obserwatorów języka przestępców poczynione na przełomie wieków XIX i XX<sup>18</sup>:

<sup>15</sup> Tamże, s. 129–130 (zaznaczenie w tekście – J.P.).

<sup>16</sup> Tamże, s. 247–248 (zaznaczenie w tekście – J.P.).

<sup>17</sup> Zjawisko, o którym mowa, jest także dostrzegalne w późniejszym okresie; zob.: H. Zgólkowa, *Grypsera w szkole. Przenikanie słownictwa środowisk przestępczych do żargonu uczniowskiego*, [w:] *Słowa służebne. Prace ofiarowane Profesor Monice Gruchmanowej na 70-lecie Jej urodzin*, red. H. Zgólkowa, Poznań 1994, s. 41–47; E. Kołodziejek, „Rozkminianie” gwar tajemnych, „Język a Kultura” 2009, t. 21, s. 225–232.

<sup>18</sup> Por. uwagę Stanisława Milewskiego odnoszącą się do sytuacji z drugiej połowy XX w.: „Słownictwo używane w środowiskach przestępczych to jedno z ważnych źródeł zasilających gwarę miejską. Obfituje ono w słowa dosadne, ekspresywne, nacechowane emocjonalnie, wprawdzie często znane już językowi ogólnemu, ale otrzymujące nowe – zwykle przenośnie – znaczenia. Krąg użytkowników tego słownictwa poszerza się w miarę jego przechodzenia do

Jeżeli zatem ze względu na dobro publiczne, znajomość gwary tej u nas, nie tak wielką jak w Niemczech lub Francji może mieć wagę, nie jest ona jednak bez interesu, jeżeli zastanowimy się nad tem, że język złoczyńców nie wyłącznie panuje w obrębie murów więziennych. Owszem, wyrabia się on i rozpościera po zaułkach miast, wśród gawiedzi próżniaczej i upadłej moralnie, a od tej wciska się pośród klasy wyrobniczej i pracującej w pocie czoła, które ani wiedzą, jak drogą przychodzą do nabytku słowa cechującego złoczyńcę. Z miast, rozchodzi się gwara ta włączając pomiędzy lud wiejski, acz nie gęsto i nie łatwo się zaszczepia.

Przestawanie z konieczności z ludźmi karanym i więzieniem za występki, przestawanie przy pracy wspólnej na wyrobku, przy fabrykach i budowlach, zamieszkiwanie z podobnymi ludźmi pod jednym dachem, przysłuchiwanie się wysłowieniom byłych przestępców, wystarcza do rozpowszechnienia w klasie ulicznej, mowy tak zwanej złodziejskiej. Nie jest ona wynalazkiem tego stulecia i u nas.

Są ślady, że nie jeden wyraz używany dzisiaj, wiekami uświęcony został. Przechodzi on z rodu do rodu, z pokolenia do pokolenia<sup>19</sup>.

Od „zawodowców” [...], argot przechodzi zwykle do języka dziadów-żebraków, do języka andrusów i łobuzeryi ulicznej, kobiet upadłych. Na języku tych sfer wzorują się następnie, z pobudek humorystycznych, inne klasy społeczne i t. d. i oto wyrastają, jak grzyby po deszczu nowe rodzaje, argot czyli gwary burszów-studentów, młodych adeptów sztuki, uczni szkół i rzemieiosł i nawet, o zgrozo, naszych panienek!<sup>20</sup>

W wyekscerpowanym materiale do słów obecnych także w języku półświatka należą: **ciupa** ‘areszt szkolny’ – por. ‘więzienie, areszt miejski’ ŹMPLW; ‘ts.’ SGWŁ, **ul** ‘jw.’ – por. ‘areszt’ SzWE, ‘areszt, więzienie’ ŹMPLW; ‘ts.’ SGWŁ, **dziura** ‘jw.’ – por. ‘piwnica’ GZE, SzWE, ŹMPLW; ‘ts.’ SGWŁ, **wcir** ‘pobicie’ (obok *wcieranka*) SzWE.

Jest jeszcze jedna sprawa, na którą trzeba zwrócić uwagę. Otóż zasadniczo słownictwo z omawianego kręgu tematycznego, chociaż w źródłach objętych ekscerpcją pojawia się jako uczniowskie, w rzeczywistości nie reprezentuje wyłącznie mowy uczniów, ale gwarę szkolną w ogóle. Co więcej,

ogólnonarodowego zasobu leksykalnego, do mowy potocznej, a nierzadko i do utworów literackich” (S. Milewski, *Gwara przestępcza i jej przenikanie do języka ogólnego*, „Poradnik Językowy” 1971, z. 2, s. 92).

<sup>19</sup> K. Estreicher, *Gwara złoczyńców*, Warszawa 1897, s. 7–8.

<sup>20</sup> K. Appel, *Język i społeczeństwo. Lingwistyka i socjologia*, Warszawa 1908, s. 29.

wyrażnym tego świadectwem są już pisma XVII-, XVIII- i XIX-wieczne, których autorzy – publicyści, naukowcy, pedagodzy – nader często posługują się tym słownictwem. Przykładami niech będą dwa cytaty – pierwszy ze statutu gimnazjum toruńskiego z 1660 r., drugi z pism Jędrzeja Kitowicza z końca XVIII w.:

Uczeń, który fałszywą skargę na nauczyciela do rodziców, albo też opiekunów, krewnych, albo przyjaciół zanieśie, ponieważ skłamał i ponieważ okazał się niewdzięcznym, a swoich kłamstwem zasmucił, osieczony będzie różgami, albo wsadzonym do kozy; jeżeli się zaś nie poprawi, wypędzonym będzie ze szkoły<sup>21</sup>.

Paniczowie co do szkolnych obowiązków z najchudszyimi zrównani, mieli jednak tę dla siebie preferencją, że zasiadali w szkole pierwsze ławy; chyba że się który źle uczył, to poszedł *ad scamnum asinorum*. Była to ława przy piecu tak nazywana, dla tych, którzy się uczyć nie chcieli; a jeżeli i taka degradacja nie pomagała gnuśnemu, wdziewano mu na głowę słomianą koronę; na ostatni zaś bodziec do nauki oprowadzano go w takiej koronie po wszystkich szkołach, wołając za nim: *asinus asinorum in saecula saeculorum*, do której ostatniej a nieznośnej hańby ledwo kiedy przychodziło; bo jeżeli który doszedł korony słomianej, już się tak pocił i mozolił nad książką, że oprowadzania uniknął; i wkrótce się z ławicy oślej wydobył, abdykawszy słomianą koronę kołkowi, na którym zawsze wisiała, wiele razy głowy do niej niebyło; zapatrywali się na nią leniwi do nauki jak na straszidło, chętni zaś jak na figiel dla śmiechu wymyślony<sup>22</sup>.

### 3.

Słownictwo dotyczące karania uczniów tylko w niewielkiej części może być uznane za specyficzne wyłącznie dla dawnego dyskursu szkolnego. Oczywiście, dosyć dawno zniknęły z polskiej szkoły kary cielesne, więc trudno spodziewać się, by przetrwały wszystkie określenia do nich się odnoszące, ale w ogólnym rozrachunku nie mała grupa zgromadzonych jed-

<sup>21</sup> J. Łukasiewicz, *Historia szkół w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim od najdawniejszych czasów aż do roku 1794. Pom pierwszy*, Poznań 1849, s. 415 (zaznaczenie w tekście – J.P.).

<sup>22</sup> J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, wyd. z rękopisu E. Raczyński, Poznań 1840, s. 57 (zaznaczenie w tekście – J.P.).

nostek była znana wcześniej niż powstały teksty objęte ekscerpcją, zresztą znana jest i dzisiaj. Z uwagi na dynamikę charakterystyczną dla gwar środowiskowych często stanowi ona jedynie archaiczny komponent wciąż rozbudowywanych ciągów synonimicznych.

Wiele jednostek poddanych obserwacji to tak naprawdę zaadaptowane do języka uczniów powszechnie znane słowa i związki wyrazowe, jedynie dostosowane do realiów szkolnych, w sensach łatwych do zidentyfikowania (bo właściwie tożsamych ze znaczeniami ogólnie występującymi w potocznej odmianie polszczyzny ogólnej<sup>23</sup>). Mało tego, skoro leksyka ta już w XIX wieku dosyć powszechnie pojawiała się w literaturze i prasie w kontekście mówienia o życiu szkolnym, to trudno spodziewać się, by pozostawała ona w sferze tabu i charakteryzowała wyłącznie socjolekt uczniowski (czy szerzej: szkolny). Trzeba przy tym zaznaczyć, że już w minionych stuleciach słownictwo, jakim posługiwali się uczniowie, częściowo funkcjonowało także jako oficjalna bądź półoficjalna terminologia pedagogiczna. Wobec tego przedstawione obserwacje jednostek słownikowych należących do pola tematycznego „karanie” zdają się przeczyć uogólniającej tezie Haliny Zgółkowej, jakoby detabuizacja języka uczniów (a w zasadzie jego odtajnienie, deszyfracja, upowszechnienie) zaznaczała się dopiero w kilku ostatnich dziesięcioleciach<sup>24</sup>:

Przez pewien czas gwara uczniowska podlegała swoistej łagodnej tabuizacji, zgodnie z zasadą *choćby cię smażono w smole, nie mów, co się dzieje w szkole*. W ostatnim czasie ta zasada tabuizacji została praktycznie odrzucona i z całą otwartością używa się gwary uczniowskiej w środowiskach „obcych”, nawet przez nauczycieli [...]. To przykład swoistego przenikania elementów gwary uczniowskiej na zewnątrz.

[...] W ostatnim czasie da się zauważyć zjawisko nowe, dotąd raczej niespotykane w szkole. Była powyżej mowa o swoistej łagodnej tabuizacji gwary uczniowskiej i traktowania jej jako kod w miarę tajemny. Tak rozumiana

<sup>23</sup> Jest więc owo zjawisko historycznym argumentem potwierdzającym tezę Aleksandra Wilkonia, który – pytając o status języka potocznego w polszczyźnie ogólnej – zauważa, że znamienne jest „różnicowanie się tej odmiany na liczne socjolekty, warianty regionalne oraz sytuacyjnie określone (typ aktu mowy) warianty funkcjonalne” (A. Wilkoń, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Katowice 2000, s. 52).

<sup>24</sup> Zresztą cecha tajności nie jest podstawową cechą socjolektu uczniowskiego – wydaje się, że maskowanie (utajnianie wypowiedzi) w ogromnej mierze nie było i nie jest zamierzone, ale przede wszystkim stanowiło i stanowi niejako efekt uboczny zabiegów służących ekspresji.

tabuizacja dotyczyła zwłaszcza dwu społeczności: rodziców i nauczycieli, rzadziej takich środowisk jak np. policjanci. Szczególną jednak tajemniczość zachowywano wobec nauczycieli. Obecnie jest to zjawisko raczej złagodzone [...]”<sup>25</sup>.

### Wykaz skrótów

- GZE – K. Estreicher, *Gwara złoczyńców*, Warszawa 1897.
- HŁ – H. Łopaciński (ps. Rafał Lubicz), *Przyczynki do nowego słownika języka polskiego*, „Prace Filologiczne” 1892, t. 4, nr 1, s. 173–279; H. Łopaciński, *Przyczynki do nowego słownika języka polskiego*, „Prace Filologiczne” 1899, t. 5, nr 3, s. 681–976.
- HU<sub>1</sub> – H. Ułaszyn, *Przyczynki leksykalne. Tom 2. Trzy gwary uczniowskie: wielkopolska, królewiacka, galicyjska*, Poznań 1938. [Po dwukropku podają literowe oznaczenie gwary: W – wielkopolska, G – galicyjska, K – królewiacka.]
- HU<sub>2</sub> – H. Ułaszyn, *Polska gwara szkolna w Humaniu*, „Język Polski” 1985, LXV, z. 4, s. 241–257.
- IW – I. Wolanowski, *Gwara uczniów lubelskich z lat 1875-1885*, „Wisła” 1902, t. XVI, z. 1, s. 123–124.
- JM – J.F. Magiera, *Gwara uczniowska krakowska*, „Wisła” 1901, t. XV, z. 8, s. 396–397.
- KCC – E. Klich, P. Ciuła, W. Czarnecki, *Przyczynki do gwary uczniowskiej w Poznaniu i Trzemesznie*, „Slavia Occidentalis” 1927, t. VI, s. 290–307.
- NKPiWP – *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1969–1978.
- SDOR – *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, red. W. Doroszewski, Warszawa 1958–1969.

<sup>25</sup> H. Zgólkowa, *Gwara uczniowska (szkolna) w poszukiwaniu inspiracji*, [w:] *Oblicza polszczyzny*, red. A. Markowski, R. Pawelec, Warszawa 2012, s. 82–90; cyt. za wersją opublikowaną na stronie WWW Rady Języka Polskiego: [https://rjp.pan.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=1357](https://rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1357) [dostęp: 15.05.2021].



- SFSKOR – S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. I–II, Warszawa 1989.
- SGWŁ – J. Łoś, *Słowniczek gwary więziennej*, „Język Polski” 1913, I, z. 10, s. 296–299.
- SL – S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, Warszawa 1807–1814.
- SPLP – *Słownik polskich leksemów potocznych*, t. 2, red. W. Lubaś, Kraków 2003.
- SW – *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, red. J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1900–1927.
- SWIL – *Słownik języka polskiego*, red. A. Zdanowicz, M.B. Szyszko, J. Filipowicz i in., Wilno 1861.
- SWOARCT – M. Arct, *Słowniczek wyrazów obcych*, Warszawa 1899.
- SZWE – K. Estreicher, *Szwargot więzienny*, Warszawa 1903.
- USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1–4, red. S. Dubisz, Warszawa 2003.
- WSJP – *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Źmigrodzki, Kraków, 2007– (<http://www.wsjp.pl>).
- ŹMPLW – W. Ludwikowski, H. Walczak, *Źargon mowy przestępców. „Blatna muzyka”*. *Ogólny zbiór słów gwary łódzkiej*, Warszawa 1922.

Jarosław Pacuła

### **From the history of school sociolect – lexis from the category of „punishing students”**

The author describes in this article the history of the student sociolect. The subject of the description is the vocabulary of students from the period: from the second half of the 19th century to the first half of the 20th century. The vocabulary relates to the thematic category of „punishing students”. This category includes a vocabulary relating to the use by teachers of methods and forms of rebuking students’ attitudes and behavior, forcing students to submit in not always standardized situations. The sources include texts by Ignacy Wolanowski, Henryk Ułaszyn, Henryk Łopaciński, Józef Magiera, Edward Klich, Piotr Ciuła and Włodzimierz Czarnecki. There are sixteen dictionary units in the publications. Most of the lexis are words attested by texts describing the student dialect of the second half of the 19th century.

**Keywords:** *student jargon (slang), history of sociolect, lexicology, semantics, diachronic linguistics*

**Słowa kluczowe:** *socjolekt uczniowski, historia socjolektu, leksykologia, semantyka, historia języka*